

Szkicownik

Magazyn o urban sketchingu w Polsce
#01 | czerwiec 2025

bez granic



Spis Treści



01	02	03	04
USk Szczecin	USk Sanok	USk Toruń	Festiwal Miejskiego Szkicowania
Od pięciu lat w przestrzeni miejskiej Szczecina spotykają się pasjonaci szkicowania działający pod nazwą URBAN SZCZECING. Nazwę wymyślił urban sketcher z Poznania, Grzegorz Kmita „Patyczak”.	Urban Sketchers Sanok to pierwsza i jak dotąd jedyna grupa Usk działająca na Podkarpaciu. Od początku istnienia utożsamiają się z manifestem światowego ruchu USK i w jego duchu starają się pracować podczas swoich spotkań.	Spotkania organizują spontanicznie — najczęściej w niedziele lub w ciągu tygodnia. Umawiają się za pośrednictwem Messengera grupy USK Toruń. Na czas sympozjum w Poznaniu przygotowali dwa wydarzenia rysunkowe dla sketcherów z całego świata.	Zanim pierwszy szkic pojawi się na kartce, zanim pierwsi uczestnicy zasiądą na świdnickich ławkach z rozłożonymi szkicownikami, musi wydarzyć się coś znacznie ważniejszego – musi pojawić się pomysł wiara i ogromna determinacja.
STRONA 8	STRONA 12	STRONA 14	STRONA 16



05	06	07	08
USk Warszawa	Gdański Sketching Bożonarodzeniowy	USk Łódź	Śladami Wyspiańskiego
Warszawscy sketcherzy mają plan na najbliższe dwa miesiące: odkrywać i zachwycać się budynkami i ogrodami Łazienek Królewskich. Zostali również zaproszeni do współudziału w nadchodzącej jesienią wystawie.	W dniach 30 listopada i 1 grudnia 2024 roku odbył się Gdański Sketching Bożonarodzeniowy, który zgromadził ponad 70 pasjonatów urban sketchingu z całej Polski! To wyjątkowe wydarzenie było okazją do twórczej ekspresji, nawiązywania nowych znajomości ...	Spotykają się regularnie, zwykle raz w miesiącu, w różnych miejscach, od charakterystycznej Manufaktury, przez słynną ulicę Piotrkowską, po nowoczesne inwestycje w centrum.	Gdyby Stanisław Wyspiański żył w naszych czasach, należałby do grupy Urban Sketchers. Może nawet byłby adminem krakowskiego oddziału i używałby tych wszystkich fantastycznych narzędzi, do których nie miał dostępu na przełomie XIX i XX wieku?
STRONA 25	STRONA 28	STRONA 32	STRONA 34



09

USk
Góra Kalwaria

Administratorem grupy USk Góra Kalwaria jest Joanna Jakubowska. Grupa została utworzona w styczniu 2025, ale z powodu kiepskiej pogody dopiero startują ze spotkaniami.

STRONA 43

10

Projekt
Metro

Warszawa to miasto znane z różnych zabytków i popularnych miejsc. Każdy urban sketcher znajdzie tu coś, co warto uwiecznić w swoim szkicowniku. Kiedyś, gdzieś w trakcie rysowania Warszawy, oglądania rysunków innych sketcherów, w mojej głowie zakiełkowała myśl...

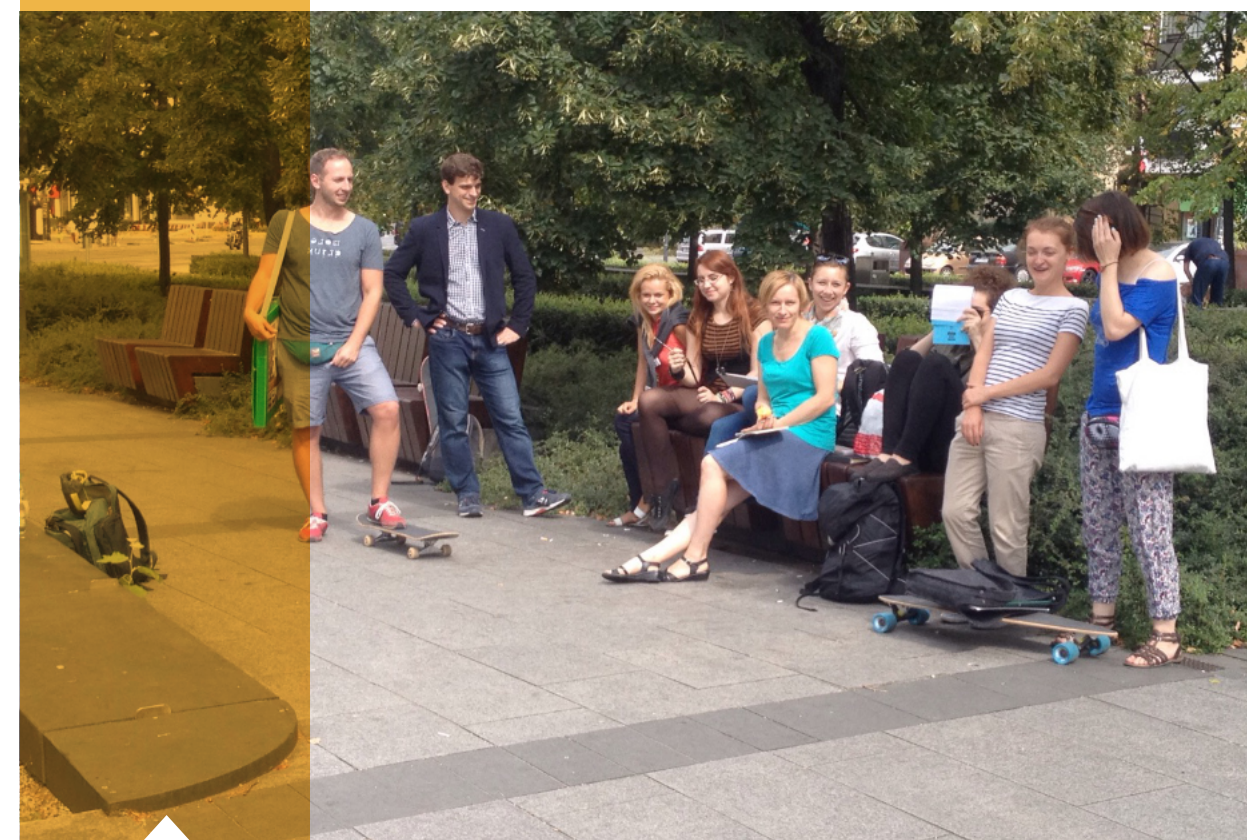
STRONA 44

11

Symposium
2025

Z ogromną radością przedstawiamy wywiady z trzema wyjątkowymi artystkami, które podczas Międzynarodowego Symposium Urban Sketchers w Poznaniu 2025 będą pełniły rolę instruktorek. Cieszymy się, że to właśnie Tetiana Ocheredko, Jula Majewska i Svitlana Lagutina będą reprezentować nasz kraj na arenie międzynarodowej, dzieląc się swoją pasją i wiedzą z uczestnikami z całego świata.

STRONA 49



12

10 lat grupy
Urban Sketchers Poland

W 2015 roku na mapie Urban Sketchers pojawiła się Polska. Dziś USk Poland to ogólnopolska społeczność rysowników, która regularnie spotyka się w wielu miastach, a w tym roku współorganizuje najważniejszą na świecie sketcherską imprezę: XIII Międzynarodowe Symposium Urban Sketchers. Justyna Wojnowska rozmawia o tym, jak to wszystko się zaczęło, z osobą, która zainicjowała powstanie polskiego oddziału - Mateuszem Hajnyszem.

STRONA 62



Zapraszamy wszystkie oddziały z Polski do przesłania artykułów i zdjęć z obchodów International Urban Sketchers Week 2025 w Waszych grupach. Materiały będą umieszczone w następnym numerze „Szkicownika Bez Granic”.

Redakcja



OD REDAKCJI

Z radością i dumą prezentujemy Wam pierwszy numer naszego magazynu „Szkicownik Bez Granic”. To publikacja, która powstała z pasji do urban sketchingu i chęci dokumentowania wyjątkowych chwil uchwyconych przez artystów z całej Polski. W przygotowanie tego zina włożyliśmy wiele pracy i serca, aby stworzyć coś, co będzie nie tylko estetyczne, ale także inspirujące dla każdego, kto kocha rysowanie i pokazywanie otaczającej go rzeczywistości w swoich szkicach.

Naszym celem było zebranie różnorodnych perspektyw i doświadczeń związanych z urban sketchingiem, tworząc w ten sposób kronikę, która będzie odzwierciedleniem twórczości i pasji rysowników z całego kraju. Chcielibyśmy, aby „Szkicownik Bez Granic” stał się

przestrzenią dla artystów, którzy dzielą się swoimi ulubionymi miejscami, nietuzinkowymi technikami i bezcennymi wskazówkami. To nie tylko magazyn, ale także platforma do dialogu i wymiany doświadczeń w społeczności polskich urban sketcherów.

Oddajemy więc w Wasze ręce to wyjątkowe pierwsze wydanie, mając nadzieję, że będzie Wam służyło jako motywacja do dalszego rozwijania swoich umiejętności oraz odkrywania piękna otaczającego nas świata. Pragniemy, aby nasze strony z pełnym zaangażowaniem ukazywały nie tylko sztukę, ale i emocje, które jej towarzyszą.

Czekamy na Wasze artykuły i prace z całej Polski! Prześlijcie swoje teksty, szkice i refleksje na adres: szkicownikbezgranic@gmail.com.

Razem tworzymy polską historię urban sketchingu i dzielimy się naszą pasją z innymi.

Zapraszamy do wspólnej podróży po zakątkach polskich miast, które czekają na to, by zostać uwiecznione w Waszych szkicownikach. Dziękujemy, że jesteście z nami na początku tej niezwykłej drogi. Niech „Szkicownik Bez Granic” stanie się dla każdego z Was źródłem radości, inspiracji i artystycznych wyzwań.

Z artystycznymi pozdrowieniami,
Zespół Redakcyjny „Szkicownika Bez Granic”

Justyna Dąbek
Jula Majewska
Kamil Mączkowski
Dora Pindur
Justyna Wojnowska



Mini Watercolor Set for Urban Sketchers to kompaktowy zestaw ośmiu intensywnych półkostek akwarelowych w poręcznej metalowej kasetce, stworzony z myślą o szybkim i wygodnym malowaniu w plenerze. Kolory wybrały Justyna Wojnowska i Dora Pindur - adminki polskiej grupy Urban Sketchers, a opakowanie zdobi akwarela Justyny, przedstawiająca pełen uroku Kraków – miasto, które inspiruje artystów na całym świecie.

01 USk Szczecin

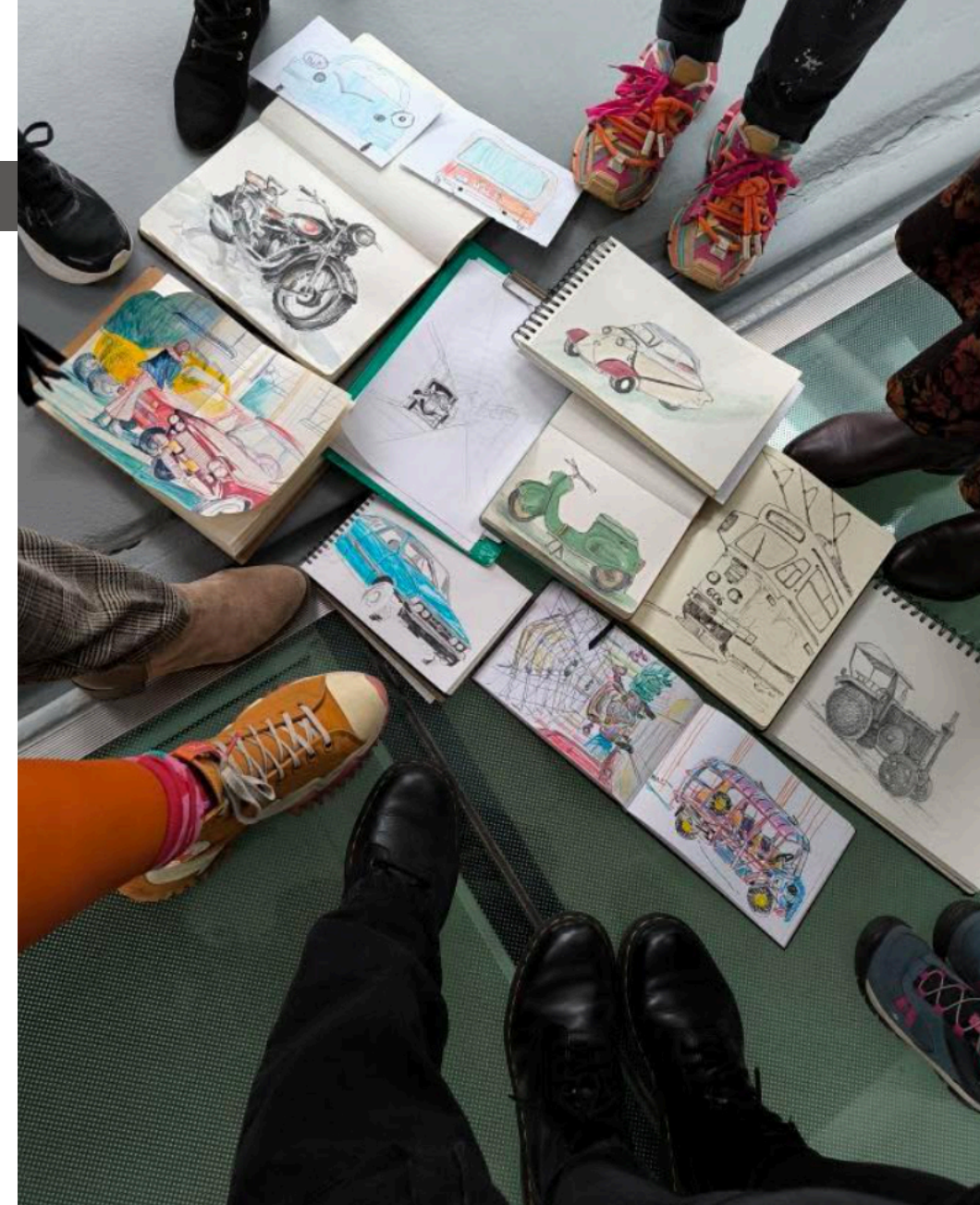
Tekst:
Edyta Przystupa
Zdjęcia:
Magdalena Chojnowska

Od pięciu lat w przestrzeni miejskiej Szczecina spotykamy się w grupie pasjonatów szkicowania działając jako **URBAN SZCZECIN**. Nazwę wymyślił Grzegorz Kmita "Patyczak" – urban sketcher z Poznania. Nasza ekipa, licząca obecnie około 25 osób, jest zróżnicowana pod względem zawodowym i artystycznym – w jej skład wchodzi m.in. lekarze, nauczyciele, przewodniczka miejska, ilustratorka, arteterapeuta a także artyści, architekci oraz wykła-

dowcy akademicy.

Ostatnio dołączyła również do naszej grupy założycielka Urban Sketchers Poland - Iga Oliwiak. Zawsze szkicuje z nami, gdy wraca do swojego rodzinnego Szczecina. Jak się okazało, tworzyła tutaj, gdy naszej grupy jeszcze nie było.

Szkicujemy w różnych technikach, od kredek, przez akwarele, po ołówki i kolaże, które szczególnie chętnie wykorzystuje nasz kolega Wojtek. Miejsc do szkicowania w naszym pięknym mieście nie brakuje, a nasza twórczość nie zna granic – niedawno odwiedziliśmy Poznań, a w planach mamy wyprawę do Berlina, gdzie będziemy szkicować wspólnie z berlińską grupą.



“ działamy pod nazwą
URBAN SZCZECING ”



Nasze spotkania dokumentowane są na Instagramie, gdzie przez lata publikowaliśmy nasze prace ze spotkań na profilu @szczecinjakmalowany. Obecnie zapraszamy wszystkich do śledzenia naszego oficjalnego grupowego konta Urban Szczecin @urban.szczecin.

Część naszych urban sketcherów miała okazję wziąć udział w Festiwalu Miejskiego Szkicowania w Swidnicy. Z niecierpliwością oczekujemy również na Sympozjum w Poznaniu, na które się wybieramy.

Pozdrawiamy wszystkie osoby szkicujące w Polsce i poza jej granicami. Szczecin, mimo że nie leży nad morzem, posiada wyjątkowy morski klimat. Dla tych, którzy nas odwiedzają, mamy pyszną rekomendację – śledzie w bułce! To lokalny przysmak, który zachwyca już niejedno podniebienie – o czym mogli się przekonać urban sketcherzy z Poznania podczas wspólnego szkicowania w naszym mieście.

Tym, którzy nas odwiedzają, polecamy przepyszne śledzie w bułce, które z pewnością zadowolą niejedno podniebienie,

Fotografie autorstwa
naszej urban sketcherki
Magdaleny Chojnowskiej
IG: chojnowska.photo



Szkicownik Bez Granic
- 10 -

02

USk Sanok

Tekst:
Sebastian Brożyna
Zdjęcia:
Sebastian Brożyna

Wlepka po sanocku.

Urban Sketchers Sanok to pierwsza i jak dotąd jedyna grupa USk działająca na Podkarpaciu.

Od początku istnienia utożsamiamy się z manifestem światowego ruchu USK i w jego duchu staramy się pracować podczas naszych spotkań. Nasza grupa istnieje dwa lata i w tym okresie udało nam się na dobre zagościć na kulturalnej mapie naszego miasta. Sanok to miejsce, gdzie kultura Wschodu i Zachodu nieustannie się przenikają. To tutaj znajdziecie najwięcej kolekcję ikon,

Od pierwszego spotkania naszą niepisaną tradycją jest wręczanie uczestnikom warsztatów okolicznościowych wlepek

Szpicownik Bez Granic
- 12 -



Szpicownik Bez Granic
- 13 -



Urban Sketchers Sanok – pierwsza i jak dotąd jedyna grupa USk działająca na Podkarpaciu.

ślady burzliwej historii, wojen oraz zabytki przypominające o wielokulturowym dziedzictwie regionu.

Grupa Urban Sketchers Sanok, nie pozostając obojętną na historię i sztukę tak wszechobecną w tym mieście, organizuje warsztaty bardzo często uwzględniające wszystkie wyżej wymienione aspekty - stąd spotkania poświęcone ikonom, zabytkom architektury drewnianej czy twórczości znanych artystów związanych z Sanokiem. Poprzez nasze działania staramy się docierać do coraz szerszej publiczności, nieustannie promując Sanok i jego okolice. Często robimy to w sposób niekonwencjonalny – organizując na przykład szkicowanie w opuszczonej cerkwi w Czerzezu – pokazując nasze tereny z mniej znanej, zaskakującej strony, nie tylko turystom, ale i samym mieszkańcom.

Od pierwszego spotkania naszą niepisaną tradycją jest wręczanie uczestnikom warsztatów okolicznościowych wlepek – co jest okazją do promowania naszych działań i tematów które nas poruszają w miejskiej przestrzeni. Naklejki stały się też limitowaną pamiątką, działającą

jak magnes, przyciągając nowych entuzjastów tworzenia na żywo.

Nasze motto – „Życie jest szkicem” (Life Is a Sketch) – w naturalny sposób przekształciło się w logo z lisem. Koniec jego ogona to ołówek. Lis pojawił się na naszej pierwszej wlepce, którą otrzymuje każdy nowy członek grupy. Jest to nasza wizytówka, istniejąca także w formie pieczęci do stemplowania szkicowników, która gościła również podczas festiwalu w Świdnicy w 2023 roku.

Na naszych wlepkach znajdziecie wątki nierozrwalnie związane z Sanokiem i ziemią sanocką: fragment obrazu Zdzisława Beksińskiego, drewnianą cerkiew w Czerzezu, postać Dobrego Wojaka Szwejka, rzeźbę Mariana Kruczka czy ikonę z sanockiego zamku. Każda wlepka jest datowana i unikalna, dzięki czemu po dwóch latach działalności najbardziej aktywni sketcherzy mogą poszczycić się pokazną kolekcją grafik – kolorową pamiątką po wspólnie spędzonym czasie z USK Sanok.

Cieszymy się, że jesteśmy częścią wielkiej rodziny jaką stanowi ruch USK, w mieście wybitnych pisarzy, poetów i artystów.

Nasze motto:
Życie jest szkicem (Life Is a Sketch)



“

Nasza grupa planuje dwa spotkania w okolicach Sympozjum Urban Sketchers.

”

sze miasto i chcecie z nami poszkicować!

Aby Wasze prace zostały udostępnione na profilu @usktorun na Instagramie, należy dodać nasz profil jako współtwórcę postu.

Nasza grupa planuje dwa spotkania w okolicach USk Symposium Poznań 2025.

Pierwsze, "Urban Sketching Warm Up in Toruń", odbędzie się 18 sierpnia o godzinie 11:00 na Rynku Staromiejskim. Będzie to klasyczny, całodzienny sketchwalk, podczas którego szkicoróbcy będą mieli okazję tworzyć w znanych punktach centrum miasta, np. pod sławną

Krzywą Wieżą.

Drugie, "Urban Sketching After Party in Toruń", to spotkanie, które odbędzie się 25 sierpnia. Rozpoczynamy o godzinie 16:30 na Rynku Staromiejskim, aby wspólnie przy kawie, poszkicować i podzielić się wrażenia-

mi z Sympozjum.

Oba wydarzenia można znaleźć na Facebooku, gdzie będą pojawiać się najświeższe informacje dotyczące ich przebiegu.

03 USk Toruń

Tekst:
Katarzyna Kosiak
Zdjęcia:
archiwum prywatne
Katarzyna Kosiak

Grupa Urban Sketchers Toruń spotyka się regularnie od 2023 roku — najczęściej w niedziele, choć często organizujemy także spontaniczne spotkania w ciągu tygodnia. Lubiemy rysować zarówno w plenerze, jak i w kawiarniach.

Wydarzenia ogłaszane są głównie na naszym Instagramie @usktorun oraz na grupie Urban Sketchers Poland na Facebooku. Zachęcamy do kontaktu przez Instagrama, jeżeli odwiedzacie na-





“ Stworzenie festiwalu to nie magia – to skomplikowany, wielomiesięczny proces. ”

Festiwal Miejskiego Szkicowania

Jak rodzi się festiwal?

Historia świdnickiego marzenia o sztuce w przestrzeni miasta

Uczestnicy trzeciego Festiwalu Miejskiego Szkicowania w Świdnicy, sierpień 2024, fot. Daniel Gębala

Tekst:
Justyna Wojnowska
Dora Pindur

Zanim pierwszy szkic pojawi się na kartce, zanim pierwsi uczestnicy zasiądą na świdnickich ławkach z rozłożonymi szkicownikami, musi wydarzyć się coś znacznie ważniejszego – musi pojawić się pomysł, wiara i ogromna determinacja, bo stworzenie festiwalu to nie magia – to skomplikowany, wielomiesięczny proces, który może zaistnieć tylko wtedy, gdy odpowiedni ludzie spotkają się we wła-

ściwym czasie i miejscu. Festiwal Miejskiego Szkicowania w Świdnicy nie powstałby, gdyby nie grupa pasjonatów, które zapragnęły tchnąć w miasto nową energię poprzez sztukę. Ich wizja nie była oczywista – urban sketching wciąż był w Polsce niszową formą wyrazu. Ale właśnie ta świeżość była siłą napędową. Najpierw Justyna Wojnowska i Dora Pindur - administrator-ki Urban Sketchers Poland -

04



**Warsztaty Adama Michena, Świdnica 2022,
fot. Wojciech Skisiewicz**

spotkały się z Martą Ciucką ze Świdnickiego Ośrodka Kultury, żeby porozmawiać o możliwości zorganizowania spotkania sketcherów w Świdnicy. Już po kilku chwilach wiedziały, że nadają na tych samych falach i chcą zrobić coś razem. Musiały jeszcze przekonać władze miasta – że w szkicowaniu ulic, budynków i codziennych scen jest ogromna wartość i że taki festiwal ma szansę stać się unikatowym wydarzeniem na kulturalnej mapie Polski.

Miasto Świdnica uwierzyło. Zapewniło wsparcie, przestrzeń i fundusze. Ale to był dopiero początek. Przez kolejne miesiące organizatorki pracowały niemal bez przerwy: szukały sponsorów oraz partnerów do współpracy, projektowały identyfikację wizualną, planowały



**Warsztaty Justyny Wojnowskiej, Świdnica 2023,
fot. Piotr Dutkiewicz**

logistykę wydarzeń, zapraszały uznanych instruktorów z Polski i zagranicy, przygotowywały kampanię w mediach społecznościowych i zaklinały pogodę. Każdy element musiał być dopracowany w najmniejszych szczegółach, każda decyzja – przemyślana, a każde działanie – wykonane z sercem i konsekwencją.

Podczas tych przygotowań światowa organizacja Urban Sketchers ogłosiła, że oferuje granty dla lokalnych oddziałów, które organizują wydarzenia w swojej okolicy. Było to zarówno wsparcie finansowe jak i obietnica promowania tego eventu na profilach międzynarodowych o ogromnych zasięgach. Było o co walczyć. Zgłoszenie zostało wysłane i niebawem okazało się, że Festiwal Miejskiego Szkicowania w Świdnicy znalazł się w gronie zwycięskich projektów, których było w sumie pięć, a każdy zaplanowano na innym kontynencie. Pomogło to w wypromowaniu wydarzenia, a także samego miasta na arenie między-



Organizatorki i gość specjalny - od lewej: Katarzyna Kosiak, Justyna Wojnowska i Dora Pindur (adminki Usk Poland), Mohan Banerji (Sponsorship Director, Usk Global), Marta Ciucka (Świdnicki Ośrodek Kultury), Świdnica 2022, fot. Piotr Dutkiewicz



Grafika prezentująca beneficjentów grantu w 2022 roku



Otwarcie trzeciego Festiwalu Miejskiego Szkicowania, Świdnica 2024,
fot. Daniel Gębała



Targi artykułów plastycznych, Świdnica 2023,
fot. Piotr Dutkiewicz

dowej. Festiwal Miejskiego Szkicowania to nie tylko wydarzenie artystyczne. To historia o tym, jak wiele może się wydarzyć, gdy spotkają się ludzie z pasją, kiedy lokalna społeczność otworzy się na nowe idee, a sztuka stanie się pretekstem do budowania więzi i wspólnego doświadczania miasta na nowo. To także platforma do wymiany doświadczeń, nauki i integracji międzynarodowej społeczności urban sketcherów. Dzięki pasji i zaangażowaniu organizatorów oraz uczestników, Świdnica zyskuje miano stolicy miejskiego szkicowania.

Gdy w sierpniu 2022 roku rozpoczęła się pierwsza edycja Festiwalu, nikt nie spodziewał się, jak głęboki ślad zostawi to wydarzenie, zarówno w sercach uczestników, jak i w samej tkance miasta. Program obejmował warsztaty, prelekcje, dema, sketchwalki, zwiedzanie miasta, dwie wystawy oraz spotkania integracyjne. Świdnica – z jej zabytkowym rynkiem, unikatowym Kościołem Pokoju, wspaniałą Katedrą, klimatycznymi podwórkami i zaułkami – okazała się doskonałym plenerem dla urban sketcherów. Uczestnicy festiwalu podkreślali, że miasto ma w sobie coś wyjątkowego i nadaje się idealnie na tego typu wydarzenie.

Organizatorki, mimo że działały po raz pierwszy w tak dużym zakresie – zadbały o każdy szczegół: od rejestracji, przez materiały



Uczestnicy pierwszej edycji Festiwalu Miejskiego Szkicowania, Świdnica 2022,
fot. Piotr Dutkiewicz

dla uczestników, po komfort zaproszonych instruktorów. Po tej pierwszej edycji stało się jasne: to nie będzie jednorazowe wydarzenie. Narodziła się tradycja, a Świdnica zaczęła być rozpoznawana w środowisku urban sketcherów jako miejsce przyjazne artystom.

Festiwal Miejskiego szkicowania odbył się już trzy razy, z roku na rok gromadząc coraz więcej uczestników. W ubiegłym

roku było ich ponad 200, a wielu gości z zagranicy z tego powodu po raz pierwszy w życiu przyjechało do Polski. Finałem każdej edycji była wystawa szkiców powstałych podczas festiwalu. Najciekawsze prace były wybierane i drukowane w formie pocztówek, które trafiają do gości odwiedzających Świdnicę.

Wydarzenie przyczyniło się do promocji urban sketchingu oraz polskiego od-

działu Urban Sketchers, co z pewnością miało też wpływ na wybór miejsca międzynarodowego Sympozjum, odbywającego się co roku w innym mieście i kraju. W 2025 roku to właśnie Polska będzie gospodarzem tej największej na świecie sketcherskiej impre-

zy, która odbędzie się w sierpniu w Poznaniu i z tego powodu niemożliwym się stało zorganizowanie kolejnej edycji Festiwalu w Świdnicy.

W jego miejsce zaplanowano "Świdnickie Spotkania Akwarelowe", które odbędą się w dniach

15–17 sierpnia, kontynuując tradycję artystycznych wydarzeń w mieście. Ta impreza, również pod patronatem Świdnickiego Ośrodka Kultury, ma na celu zgromadzenie miłośników malarstwa akwarelowego i stworzenie przestrzeni do wspólnego tworzenia, nauki i wy-

miany doświadczeń. Program festiwalu obejmuje warsztaty prowadzone przez doświadczonych artystów, prezentacje technik malarskich oraz wystawę prac uczestników i targi materiałów plastycznych. Świdnica kontynuuje swoją tradycję jako centrum arty-

stycznych wydarzeń, oferując nowe formy ekspresji i inspiracji dla artystów z kraju i zagranicy. "Świdnickie Spotkania Akwarelowe" to kolejny krok w kierunku umacniania pozycji miasta na kulturalnej mapie Polski.



Uczestnicy trzeciej edycji Festiwalu Miejskiego Szkicowania, Świdnica 2024.
fot. Daniel Gębala

700-lecie Nowego Miasta Lubawskiego



Plener Urban Sketcherowy

Nowe Miasto Lubawskie
7 i 8 czerwca 2025
FREE

MS
IA
SK
ST
OC
WH



05

Tekst:

Justyna Kowalska

Zdjęcia:

Justyna Kowalska

USk Warszawa

Warszawscy sketcherzy mają plan na najbliższe dwa miesiące: odkrywać i zachwycać się budynkami i ogrodami Łazienek Królewskich. W ramach przygotowań do nadchodzącej jesieni wystawy, każdy uczestnik projektu własnoręcznie wykonał szkicownik pod czujnym okiem Marty Tomiak. Teraz wypełnia go swoimi artystycznymi obserwacjami.

Pierwszy ugościł nas Biały Dom, gdzie niegdyś król

Łazienki Królewskie w Warszawie to jedno z najpiękniejszych i najbardziej rozpoznawalnych miejsc w stolicy Polski. Zespół pałacowo-parkowy, zaprojektowany na przełomie XVIII wieku przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, jest przykładem klasycystycznej architektury, łączącej naturę z kulturą.



Warsztaty prowadziła
Marta Tomiak

Stanisław August Poniatowski przyjmował swoje siostry, a w którym my schowaliśmy się przed niespodziewaną burzą śnieżną. W kolejny weekend odwiedziliśmy i szkicowaliśmy wnętrza Pałacu Myślenickiego, a przed nami jeszcze Pałac na Wyspie! Kiedy pogoda będzie bardziej sprzyjać, rozejdziemy się po terenie ogrodu, by szukać inspiracji w budzącej się przyrodzie.

Serdecznie zapraszamy do obejrzenia efektów naszej pracy na wystawie czasowej pt. „Łazienki w zachwycie” w Podchorążówce, gdzie dostępne będą całe szkicowniki, a tymczasem wypatrujcie nas w weekendy w ogrodach.

USk Warsaw

W trakcie tworzenia szkicowników.



Uczestnicy projektu:

1. Marie Frouin
2. Justyna Kowalska
3. Wiktoria Mirowska
4. Nataniel Maslianinov
5. Natalia Szmił
6. Katarzyna Rowińska
7. Krzysztof Młotkowski
8. Justyna Kanownik
9. Darya Sumarava-Kopach
10. Dorota Ambicka
11. Krzysztof Budziejewski
12. Karolina Sadowska
13. Katarzyna Urbaniak
14. Marta Jaszczur



Tekst:
Kamil Mączkowski
Zdjęcia:
Kamil Mączkowski

Gdański Sketching Bożonarodzeniowy

06



Uczestnicy Gdańskiego Sketchingu Bożonarodzeniowego w Teatrze Wybrzeże,
fot. Aleksandra Weber

Gdański Jarmark Bożonarodzeniowy zdobył tytuł "Best Christmas Market in Europe 2025"

W dniach 30 listopada i 1 grudnia 2024 roku odbył się Gdański Sketching Bożonarodzeniowy, który zgromadził ponad 70 pasjonatów urban sketchingu z całej Polski! To wyjątkowe wydarzenie było okazją do twórczej ekspresji, nawiązywania nowych znajomości oraz wymiany artystycznych doświadczeń.

Pierwszego dnia spotkania mieliśmy się na Wydziale Biologii Uniwersytetu Gdańskiego. Uczestnicy mieli zaszczyt zobaczyć zbiory muzeum pod czujnym okiem dr Elżbiety Sontag, a także odwiedzić pracownię bursztynu – miejsce niedostępne na co dzień. Tego dnia mieliśmy także przyjemność uczestniczyć w warsztatach prowadzonych przez naszą gdańską dumę - Tetianę Ocheredko, która zaprezentowała oryginalną technikę malowania tuszem. Jej prace ukazywały emocje przestrzeni za pomocą różnych tekstur, a także radość płynącą z urban sketchingu.

Wieczorem, pełni twórczej energii, udaliśmy się na integrację do Stacji Food Hall w Galerii Metropolia. To

był czas radosnych spotkań, wspaniałych szkiców i nowych znajomości.

Drugi dzień wydarzenia skupiony był na temacie przewodnim – Gdańskim Jarmarku Bożonarodzeniowym, który w internetowym głosowaniu na "Best Christmas Market in Europe 2025" zdobył rekordowe 92 283 głosy, zapewniając sobie pierwsze miejsce w rankingu. Mieliśmy przyjemność szkicować jarmark z okien foyer Teatru Wybrzeże, gdzie na uczestników czekała aromatyczna kawa oraz stoiska marki Renesans i dystrybutora marek artystycznych Paleta Art.

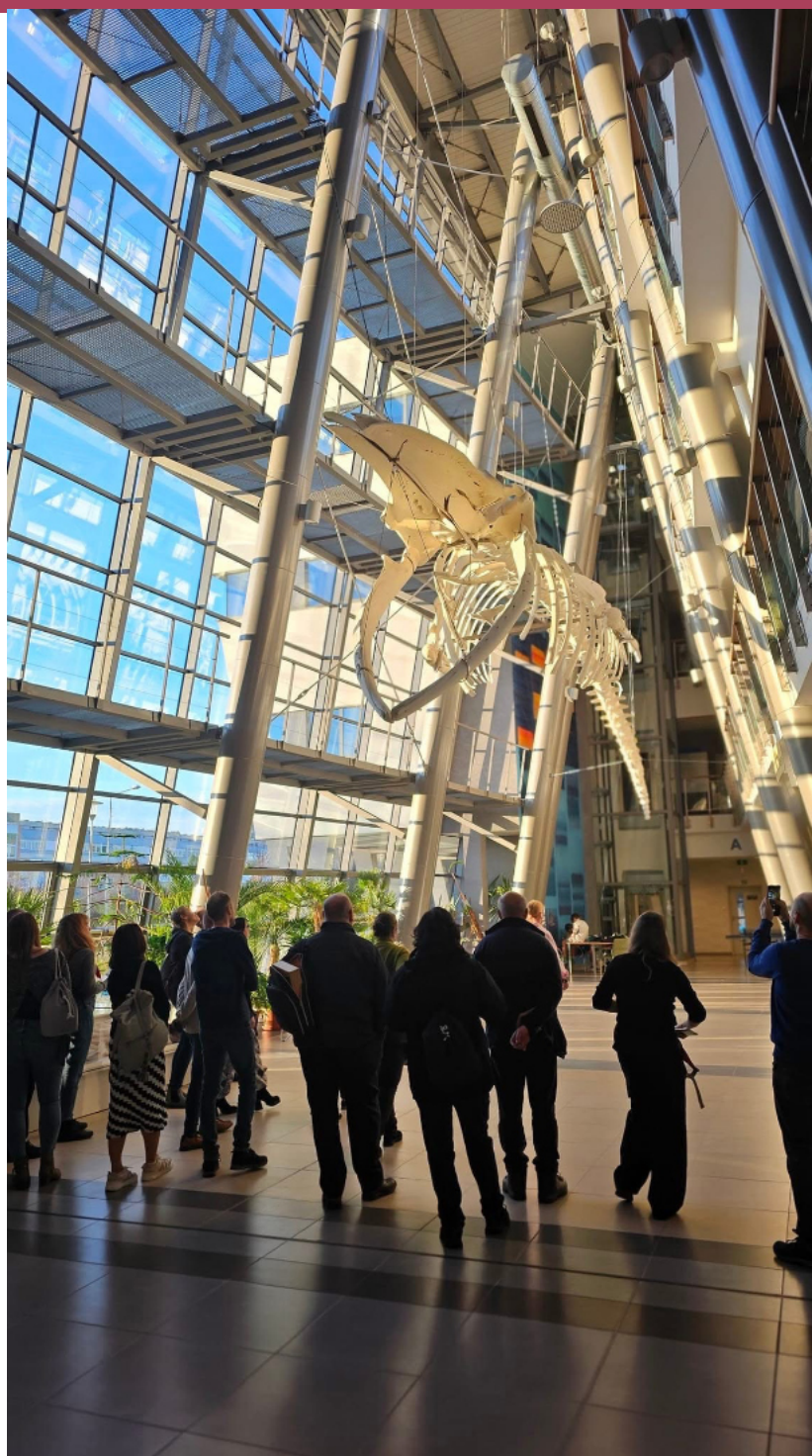
Dzień ten wzbogaciły warsztaty prowadzone przez utalentowane artystki – Julę Majewską oraz Kasię J. Siudę. Julia podzieliła się swoją wiedzą na temat szybkiego szkicowania miejskich scenarii, łącząc różnorodne techniki, podczas gdy Kasia zaprezentowała malowanie sadzą. Obie instruktorki wprowadziły uczestników w swoje wyjątkowe podejścia do sztuki, co spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem.

Na zakończenie wydarzenia nagrodziliśmy trzy najlepsze prace, które wyłoniła nasza pełna pasji społeczność. Laureatkami zostały: Paulina Hoppe, Asia Blicharska i Julia Majewska.

Szczególne podziękowania kierujemy do firm Paleta Art, Renesans i Roman Szmał, które ufundowały upominki dla uczestników warsztatów oraz nagrody dla autorów najlepszych prac.

Dziękujemy wszystkim uczestnikom za kreatywne zmagania i stworzenie niezapomnianej atmosfery!! Do zobaczenia na Sympozjum w Poznaniu!

Urban Sketchers Gdańsk



Bardzo dziękujemy każdemu sketcherowi z Polski, który nam zaufał i przejechał dziesiątki, a nawet setki kilometrów na nasze pierwsze większe wydarzenie, by razem z nami spędzić czas, szkicując Gdański Jarmark Bożonarodzeniowy,



Najlepsze prace, wybrane przez uczestników! Gratulujemy, dziewczyny!



Uczestnicy Gdańskiego Sketchingu Bożonarodzeniowego na Wydziale Biologii UG, fot. Kamil Mączkowski

USk Łódź

07

Tekst:
Maria Kowalczyk
Zdjęcia:
Maria Kowalczyk

Łódź, miasto pełne wyjątkowej energii i kreatywności, jest jednym z najciekawszych miejsc w centralnej Polsce. Jego magiczna atmosfera przyciąga zarówno turystów, jak i artystów, którzy znajdują tu inspirację w każdym zakątku. Wśród nich jest nasza niewielka grupa, którą łączy pasja do miasta i sztuki.

Spotykamy się regularnie, zwykle raz w miesiącu, w różnych miejscach: od charakterystycznej Manufaktury, przez słynną ulicę Piotrkowską, po nowoczesne inwestycje w centrum. Jednym z naszych ulubionych punktów jest przystanek tramwajowy przy ulicy Mickiewicza, potocznie nazywany "Stajnią Jednorożców" ze względu na kolorowe, tęcze zadane. To magiczne miejsce stało się symbolem miasta, łącząc dwie główne

osie komunikacyjne: Trasę W-Z i Łódzki Tramwaj Regionalny. Nasza grupa jest szczególnie związana z tym miejscem, co symbolicznie oddaje pieczęć z motywem jednorożca – hołd dla niezwyklej „Stajni”, która nieustannie inspiruje nas do tworzenia.

Grupa składa się zarówno z profesjonalnych artystów, jak i amatorów, którzy kochają rysować, a każdy jest mile widziany na organizowanych przez nas spotkaniach. Spotykamy się od dwóch lat i chociaż jesteśmy związani wspólną pasją, podejście każdego z nas do sztuki jest inne – i to właśnie spaja całą grupę. Różnorodność stylów i technik jest jedną z cech charakterystycznych naszej grupy. Można to szczególnie zauważyć w trakcie spotkań, kiedy prezentuje-



my swoje prace.

Z okazji International Urban Sketchers Week w maju zorganizowaliśmy Rysunkowy Rajd po Piotrkowskiej. Była to wyjątkowa okazja do odkrycia ukrytych zakątków miasta i podzielenia się pasją do sztuki.

Oprócz grupy na Facebooku, założyliśmy też ostatnio instagrama @usklozdz.



Podróże Dory i Justyny

Tekst:
Justyna Wojnowska
Dora Pindur

08

Śladami Wyspiańskiego

Uczestnicy warsztatów na Górze Przemysła w Poznaniu,
fot. archiwum własne

Jako administratorki oddziału Urban Sketchers Poland zajmujemy się przede wszystkim organizacją wydarzeń związanych ze szkicowaniem „on location”. Na ogół są to niewielkie spotkania w miastach, w których mieszkamy, czyli w Poznaniu i Wrocławiu, lub w miejscach, do których podróżujemy. Czasem są to większe wydarzenia o charakterze ogólnopolskim, na które również przyjeżdża wielu obcokrajowców (jak Festiwal Miejskiego Szkicowania w Świdnicy), a czasem – a konkretnie raz – wielkie Międzynarodowe Sympozjum (jak w Poznaniu w 2025). Mamy jednak projekt, który nieco różni się od pozostałych i który realizujemy tylko we dwie. Nazywaliśmy go „Śladami Wyspiańskiego”.

Gdyby Stanisław Wyspiański żył w naszych czasach, należałby do grupy Urban Sketchers. Może nawet byłby adminem krakowskiego oddziału i używałby tych wszystkich fantastycznych narzędzi, do których nie miał dostępu na przełomie XIX i XX wieku? Naszym zdaniem Staś był urban sketchem, zanim stało się to modne. Bardzo dużo rysował w terenie, wypełniając kolejne zeszyty scenami z życia codziennego oraz szkicami architektury. Nie było jeszcze mediów społecznościowych, a fotografia dopiero raczkowała, ale jego rysunki przyczyniały się do popularyzacji wiedzy o zabytkach i dokumentowały ich stan. Niektóre z tych obiektów przestały istnieć, a szkice Wyspiańskiego stały się nieocenionym źródłem wiedzy na ich temat.



Gdyby Stanisław Wyspiański żył w naszych czasach, należałby do grupy Urban Sketchers.



Dora i Justyna w skansenie w Nowym Sączu, fot: archiwum własne

Szkicownik Wyspiańskiego z 1889; On sam sfotografowany w trakcie wycieczki w Sądeckie, Gorlickie i Grybowskie przez Celestyna Czynciela w 1889 roku; Szkic kościoła w Sękowej, źródło: Piotr Łopatkiewicz i Tadeusz Łopatkiewicz, „Szkicownik Stanisława Wyspiańskiego z naukowo-artystycznej wycieczki w Sądeckie, Gorlickie i Grybowskie z roku 1889”, Kraków 2018





Fotografie z pierwszej wyprawy
Śladami Wyspiańskiego,
fot: archiwum własne

Podobnie jak współcześni urban sketcherzy, dokumentował rzeczywistość tak, jak ją widział.

"Nic dziwnego - wspomina Justyna - że kiedy trafiłam w Internecie na artykuł o jego szkicownikach, które do niedawna uważano za zaginione, byłam ogromnie podekscytowana. Natychmiast za pośrednictwem internetu zakupiłam publikację „Szkicowniki Stanisława Wyspiańskiego (Tom 1-2)” autorstwa Piotra i Tadeusza Łopatkiewiczów i oczywiście od razu napisałam do Dory! Postanowiłyśmy zaplanować podróż, podążając śladami Wyspiańskiego i rysując miejsca, które uwiecznił ponad sto lat temu”. Była to niesamowita okazja do poznania naszego dziedzictwa i odwiedzenia mniej znanych zabytków. Zaczęłyśmy od jednodniowej wycieczki

z okazji urodzin Justyny, wiosną 2021 roku w czasie pandemii. Pojechaliśmy do Opoczyńskiego, regionu w południowo-środkowej Polsce o bogatej historii. Szkicowałyśmy najpierw w Żarnowcu, a później w Drzewicy, gdzie pod ruinami zamku zjadłyśmy urodzinowy tort. Niesamowite było porównywanie szkiców Wyspiańskiego i naszych z obecnym stanem zabytków.

Ta krótka wyprawa sprawiła, że chcieliśmy zobaczyć więcej, dlatego we wrześniu tego samego roku spakowałyśmy do samochodu szkicowniki, przybory plastyczne, termosy, maty do siedzenia oraz ciepłe swetry i wyruszyłyśmy na pięć dni do południowo-wschodniej Małopolski. Nocowałyśmy w Nowym Sączu i stamtąd wypuszczałyśmy się do kolejnych miejsc z naszej listy, stworzonej na

podstawie Itinerarium znalezionego we wspomnianych publikacjach. Zwiedziłyśmy kilka górskich miasteczek, zabytkowe kościoły, klasztory, dwa dwory obronne i przy okazji malowniczy skansen Miasteczka Galicyjskiego w Nowym Sączu, w którym co prawda nie szkicował nasz Mistrz, ale miejsce to oddawało klimat końca XIX wieku. Naszą wycieczkę zakończyłyśmy w Krakowie, gdzie odwiedziłyśmy grób Wyspiańskiego znajdujący się w kościele na Skałce.

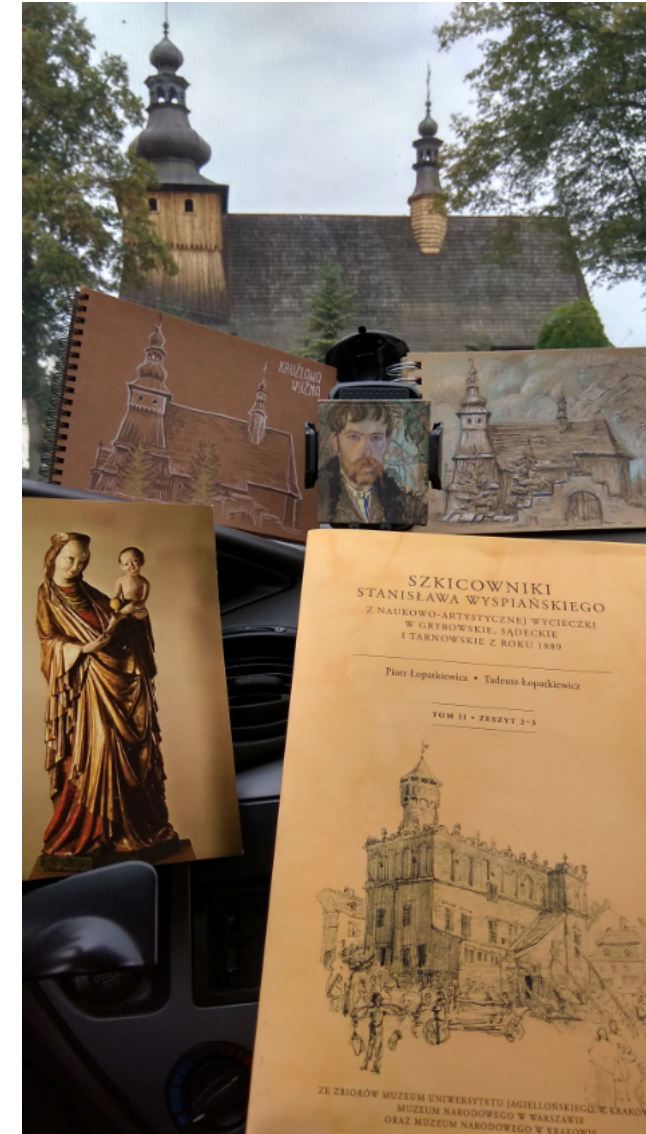
To było niesamowite pięć dni, które pomogły nam się zresetować i naładować baterie przed kolejnymi wyzwaniami. Najbardziej w naszej pamięci utrwalił się magiczny moment o wschodzie słońca, przy dworze obronnym w Szymbarku, z mgłą odsłaniającą znajdujący się za nim krajobraz, opadającymi jesiennymi liśćmi, słońcem i ciepłą herbatą w naszych termosach.

Z Nowego Sącza napisaliśmy do pana Tadeusza Łopatkiewicza, żeby poinformować go, jak bardzo nas zainspirowały „Szkicowniki Stanisława Wyspiańskiego”. Przesłałyśmy też kilka naszych szkiców. Pan Tadeusz odpisał nam natychmiast w słowach pełnych sympatii i wyraził chęć udziału w kolejnych projektach.

Relacje z naszej podróży

Nasze szkice z Ptaszkowej,
fot: archiwum własne

spotkały się z ogromnym zainteresowaniem. Wiele osób odkryło i zakupiło dzięki temu wspomniane publikacje. Pomyślałyśmy więc, że warto by było zorganizować plener rysunkowo-malarski Śladami Wyspiańskiego, co też uczyniłyśmy w lipcu 2022. Na naszą bazę wybrałyśmy Szymbark, ponieważ urzekło nas to miejsce. W okolicy był też ciekawy skansen, a muzeum Kasztel Szymbark udzieliło nam ogromnego wsparcia. Udostępnił nam pomieszczenia, zapewnili darmowy wstęp do skansenu przez 3 dni, pomogli w organizacji i informowali swoich



Szkice Binarowej, fot: archiwum własne

odbiorców o planowanym wydarzeniu. Po plenerze wystawa prac stworzonych przez jego uczestników przez dłuższy czas była ekspozowana w kasztelu. Zainteresowanie plenerem przerosło nasze oczekiwania. Zgłosiło się znacznie więcej chętnych, niż początkowo zakładałyśmy. Zaszczycił nas swoją obecnością pan Tadeusz Łopatkiewicz, który wygłosił bardzo ciekawą prelekcję o młodzieńczych podróżach Stasia, oraz Krzysztof Ludwin, akwarelista z Krakowa, który również jest gorącym zwolennikiem szkicowania na żywo.

Podróżując Śladami Wyspiańskiego dotarliśmy również do Krakowa, organizując spotkania w tym mieście



i zwiedzając Muzeum Wyspiańskiego, ale były to wydarzenia na mniejszą skalę.

W kolejnym plenerze, który zorganizowałyśmy w maju 2024 w Tarnowie, wzięły udział osoby z wielu miast: Warszawy, Wrocławia, a nawet Szczecina. Kiedy szkicowaliśmy na ulicach Tarnowa, podchodzili do nas zarówno mieszkańcy, jak i turyści zainteresowani naszymi pracami.

Tarnów jest miastem z ogromnym potencjałem i możliwe, że jeszcze tam wrócimy. Na razie miałyśmy okazję opowiedzieć o naszym projekcie podczas naukowej konferencji "Troska o zachowanie dziedzictwa historycznego i artystycznego kościoła" organizowanej w Tarnowie w dniach 16-18.09.2024 r.

W tym samym roku Justyna miała też okazję poprowadzić warsztaty podczas Festiwalu Tradycji Poznańskich i opowiedzieć o tym, jak Wyspiański szkicował w Wielkopolsce.

Nasze najbliższe plany związane z podążaniem „Śladami Wyspiańskiego” wiążemy z Lanckoroną. Planujemy tam zaprosić niewielką grupę uczestników na kameralny plener rysunkowo-malarski w terminie 27-29 czerwca 2025. Lanckorona to malownicza wieś o wyjątkowym artystycznym klimacie, położona na zboczu góry, z pięknym widokiem na Beskidy. Jej brukowane uliczki, drewniana architektura i przyjazna atmosfera od lat przyciągają twórców – od malarzy i rzeźbiarzy, po fotografów i poetów. Od koń-

Uczestnicy pleneru w Szymbarku, fot: archiwum własne



Uczestnicy pleneru w Tarnowie, fot: archiwum własne

ca XIX wieku ściągała tutaj krakowska bohema. W 1885 po raz pierwszy zawitał do niej Wyspiański. Potem przyjeżdżali Tetmajerowie, Malczewski, a po drugiej wojnie światowej artyści Piwnicy pod Baranami, studenci i profesorowie artystycznych uczelni, artyści Starego Teatru i Teatru Słowackiego, Sławomir Mrożek, Wisława Szymborska, profesor Jan Błoński, Marek Grechuta.

Obecnie w Lanckoronie swoje prace tworzą m.in. Krzysztof Ludwin, Kazimierz Wiśniak, Beata Stankiewicz-Szczerbik, Marek Firek czy Małgorzata Wójtowicz-Cichoń. Jeśli chcecie wziąć udział, napiszcie do nas na adres: sladamiw@gmail.com.

Mamy nadzieję, że nasz projekt cały czas przyczynia się do popularyzacji wiedzy o nieznanym aspekcie twórczości Stanisława Wyspiańskiego, a także promuje mniej popularne zabytki i nieoczywiste miejsca na mapie Polski.

Szkice uczestników sketch - pikniku w Krakowie, fot: archiwum własne

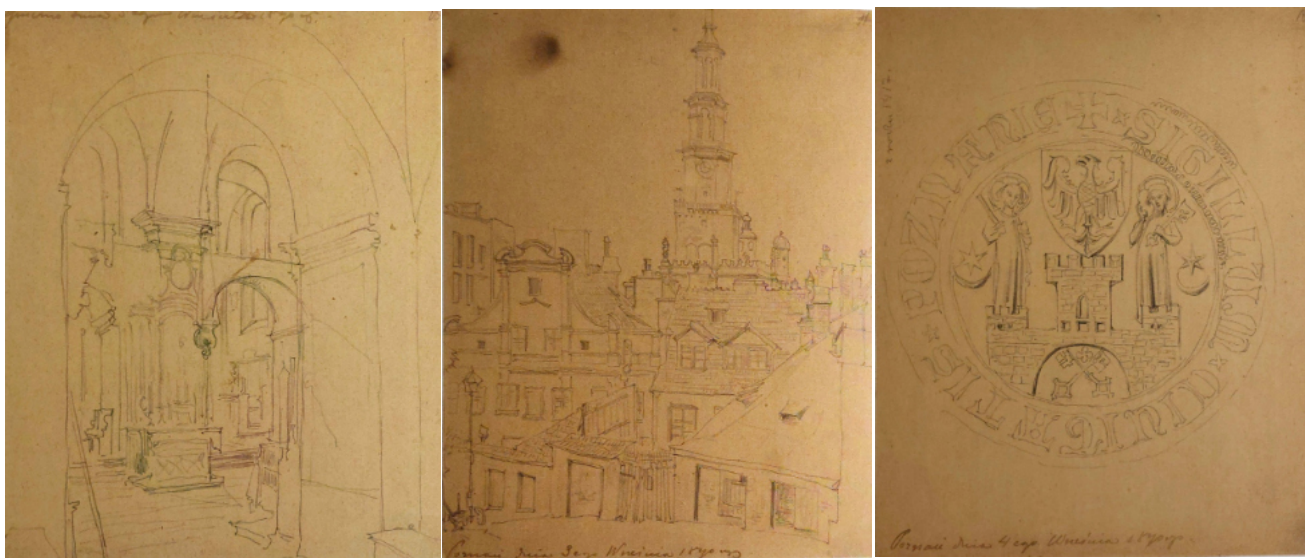




**Justyna na konferencji w Tarnowie,
Fot: archiwum własne**



**Uczestnicy warsztatów na Górze Przemysła w Poznaniu,
fot: archiwum własne**



Szkice Wyspiańskiego z Wielkopolski, źródło: Magdalena Laskowska, „Wyspiański. Szkicownicy i rysunki w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie”, Kraków 2023



09

Tekst:
Joanna Jakubowska
Zdjęcia:
Joanna Jakubowska

USk Góra Kalwaria

Cześć. Nazywam się Joanna Jakubowska i jestem adminem grupy USk Góra Kalwaria. Grupę stworzyłam w styczniu, ale z powodu kiepskiej pogody dopiero wystartowaliśmy z naszymi spotkaniami. Pierwsze odbyło się w marcu na rynku miasteczka, gdzie mieszkamy i brali w nim udział głównie uczniowie szkoły, w której uczę plastyki.

Mam nadzieję, że do kolejnego spotkania w kwietniu dołączy więcej dorosłych rysowników,

ponieważ wybrałam lokalizację niezwykle atrakcyjną – widok na malowniczy, średniowieczny, gotycki zamek w Czersku od strony Jeziora Czerskiego, które jest starorzeczem Wisły.

Geneza powstania grupy jest związana z szukaniem pomysłu na to, jak zaktywizować mieszkańców gminy Góra Kalwaria, dzieci i młodzież z okolicy, żeby robić wspólnie coś ciekawego, integrować się i poznawać lokalne zabytki oraz historię. Ponieważ sama przeprowadziłam się

z Gdańska do Góry Kalwarii, postanowiłam, że urban sketching to będzie dobry pomysł na wyciągnięcie moich uczniów ze szkolnych ławek w plener, wspólne poznanie okolicy i spędzanie czasu w twórczy sposób. Trzymajcie kciuki za powodzenie tej inicjatywy.

Mam nadzieję, że odwiedzicie nas wkrótce - Bona Sforza d'Aragona i średniowieczny zamek książąt mazowieckich na naszych pieczętkach polecają się do Waszych szkicowników.

Tekst:
Paulina Kowalczyk, Marta Jaszczur
Zdjęcia:
Paulina Kowalczyk, Marta Jaszczur

PROJEKT METRO

10



"Pewnego zimnego i deszczowego dnia, podczas kolejnej edycji Sketchtobera, zostałam zmuszona do szkicowania na zewnątrz."

Paulina:

Warszawa to miasto znane z różnych zabytków i popularnych miejsc. Każdy urban sketcher znajdzie tu coś, co warto uwiecznić w swoim szkicowniku. Kiedyś, gdzieś w trakcie rysowania Warszawy, oglądania rysunków innych sketcherów, w mojej głowie zakiełkowała myśl, żeby zacząć rysować mniej znane kątki stolicy. Miejsca mniej popularne, takie, gdzie mało kto dotrze, mało kto je zauważy. Zastanawiałam się, jak ugryźć ten temat. Raz w czasie pracy wylądowałam przy jednej z końcowych stacji pierwszej linii metra, pomyślałam wtedy, że metro mogłoby być myślą przewodnią takiego szkicownika z mniej popularnymi miejscami. Pomysł dojrzewał w mojej głowie przez długi czas. Kiedy w końcu podzieliłam się nim z Martą, okazało się, że myśli o czymś bardzo podobnym.

Marta:

Pewnego zimnego i deszczowego dnia, podczas kolejnej edycji Sketchtobera, zostałam zmuszona do szkicowania na zewnątrz. Wybrałam stację M2, która była kolorowa, było na niej ciepło i sucho. Pomyślałam wtedy, że fajnie

by było mieć dedykowany szkicownik tylko do metra, rysować stację drugiej linii wewnątrz i na zewnątrz, dodawać śmieszne opisy i wspominki z każdej stacji. Pomysłem podzieliłam się z moją ulubioną sketch-żanką, która, jak się okazało, miała podobny pomysł (great minds think alike).

P: Na początku zeszłego roku zaczęliśmy rozmawiać na temat zrealizowania naszego wspólnego pomysłu, bo zawsze rażniej rysować w towarzystwie. Nadeszła wiosna i projekt zaczął odsuwać się w czasie. Ciężko było się umówić, co chwilę pojawiał się inny rysunkowy pomysł. Lato było podobne, pełne wyjazdów i innych spraw. Pod koniec września stwierdziłyśmy, że jeśli mamy zrealizować nasz pomysł, to musimy zacząć - zimą ciężko będzie rysować na zewnątrz.

M: Zanim zabrałyśmy się za projekt, minęło trochę czasu. Szukanie odpowiedniego szkicownika, dnia na rysowanie i czekanie na dobrą pogodę.

P: Trzeba było wybrać szkicownik, w którym zmieszczą się wszystkie stacje metra. W końcu 27 października

umówiliśmy się na jednym końcu linii M2.

M: Zaczęliśmy od stacji Bródno i do tej pory udało nam się dojechać do Świętokrzyskiej.

P: To 11 stacji. Jesteśmy na półmetku linii M2

M: Mamy 3 dizajnerskie pieczątki, a ja znalazłam ulubioną stację – Nowy Świat – Uniwersytet (tak, jest lawendowa!).

Projekt daje mi dużo radości, ćwiczy moją uważność i daje mi kolejny cel w moim sketcherskim życiu.

Jest plan, żeby narysować również linię M1, więc stay tuned!



„Projekt daje mi dużo radości, ćwiczy moją uważność i daje mi kolejny cel w moim sketcherskim życiu.”

Szkicownik Bez Granic
- 46 -



od redakcji:
Z wielką przyjemnością w następnych numerach opublikujemy Wasze ciekawe projekty! Materiały wysyłajcie na: szkicownikbezgranic@gmail.com

Szkicownik Bez Granic
- 47 -

Bitwa, której
nie było (W SZKICACH.)
1410!

5-6 LIPCA 2025

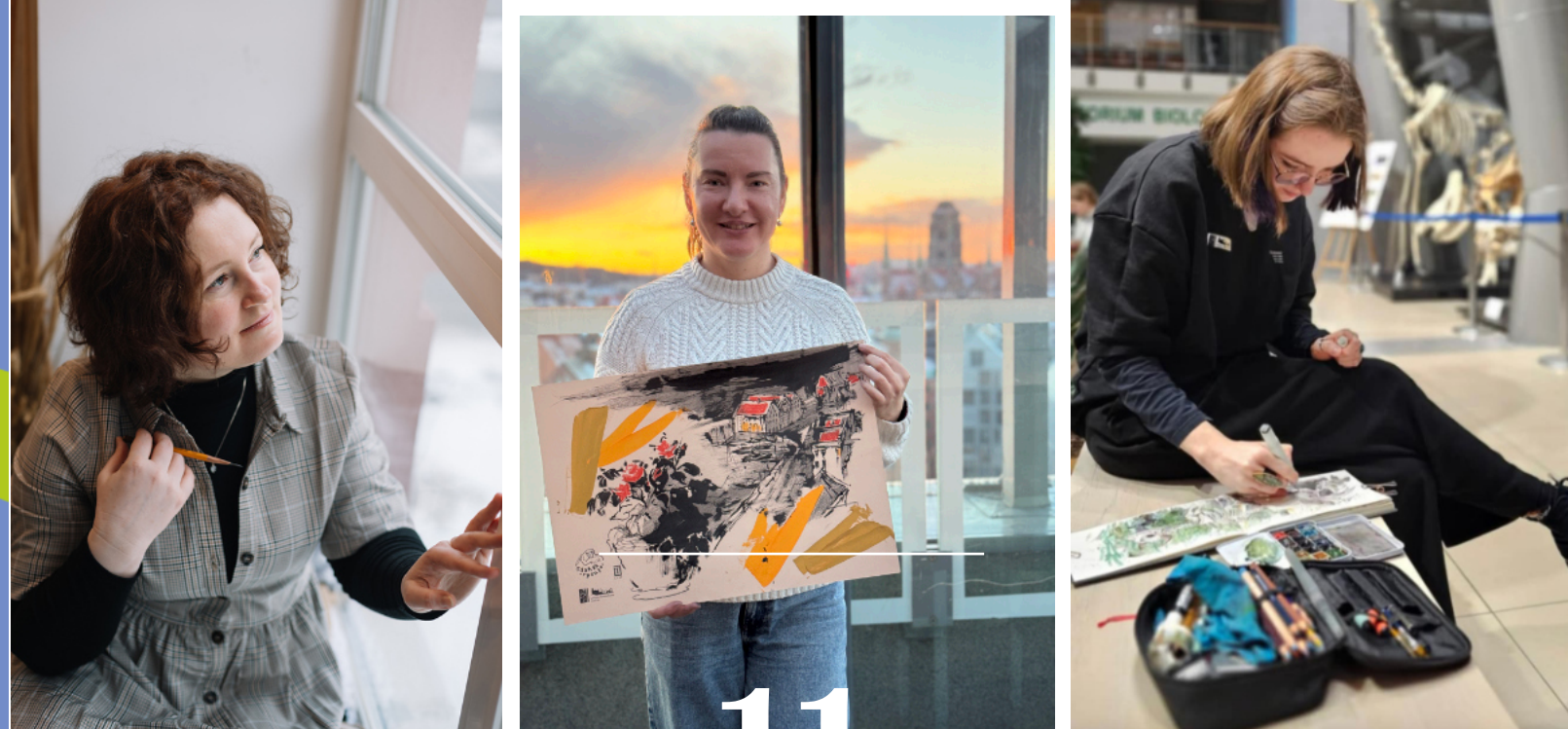


Więcej informacji w krótkce!

plakat: domeeart.com

 **13th Urban Sketchers
International Symposium**

POZNAŃ
August 20-23, 2025



**WYWIAD:
KAMIL MACZKOWSKI**

11

NASZE SKETCHERKI NA SYMPOZJUM

Z ogromną radością przedstawiamy wywiady z trzema wyjątkowymi artystkami, które podczas Międzynarodowego Sympozjum Urban Sketchers Poznań 2025 będą pełniły rolę instruktorek. Cieszymy się, że to właśnie Tetiana Ocheredko, Julia Majewska i Svitlana Lagutina będą reprezentować nasz kraj na arenie międzynarodowej, dzieląc się swoją pasją i wiedzą z uczestnikami z całego świata.

Tetiana Ocheredko, znana z indywidualnego podejścia do urban sketchingu, potrafi uchwycić emocje przestrzeni w swoich pracach. Julia Majewska, zainspiruje uczestników swoimi technikami szybkiego szkicowania, ukazując miejskie scenerie w nowym świetle. Svitlana Lagutina, utalentowana akwarelistka o wszechstronnych umiejętnościach, wniesie do wydarzenia świeżość i kreatywność.

Zapraszamy do lektury wywiadów, w których dziewczyny opowiadają o swojej twórczości, doświadczeniach oraz o tym, co najbardziej motywuje je do dzielenia się swoją pasją ze społecznością urban sketcherów.

Cudze chwalicie, swego nie znacie



Gdańsk / Kijów

Tetiana Ocheredko

Jestem ukraińską artystką multimedialną zakochaną w miastach i ich mieszkańcach. Od ponad 10 lat zajmuję się urban sketchingiem, a od dwóch lat należę do społeczności Urban Sketchers Gdańsk. Moje prace znajdują się w kolekcjach muzealnych na Ukrainie, Cyprze, w USA i Egipcie.

Pracowałam jako animatorka przy pierwszym na świecie pełnometrażowym filmie animowanym o życiu i śmierci Vincenta van Gogha – „Twój Vincent”, nominowanym do Oscara i Złotego Globu. Byłam także główną animatorką filmu „Chłopi”, stworzonego na podstawie powieści Władysława Reymonta – laureata Literackiej Nagrody Nobla. Film ten został polskim kandydatem do Oscara.

Skąd jesteś, jaki oddział Usk reprezentujesz?

Urodziłam się w Kijowie na Ukrainie, ale od 2022 roku mieszkam w Gdańsku. Mam zaszczyt reprezentować Urban Sketchers Gdańsk. Jestem ogromnie wdzięczna członkom tej grupy za ich wsparcie, inspirację i niezwykle pozytywne emocje, które towarzyszą naszym wspólnym spotkaniom urban sketchingu.

Jak zaczęła się twoja przygoda ze szkicowaniem i malowaniem? W jaki sposób i kiedy przerodziło się to w urban sketching?

Rysuję od dzieciństwa – wydaje mi

się, że zawsze miałam ołówek w ręku. To moja pasja, ale i potrzeba – rysowanie jest dla mnie jak powietrze.

Oddając się swojemu powołaniu, zostałam profesjonalną artystką — ukończyłam Kijowski Instytut Wydawniczo-Poligraficzny „WPI” przy Narodowym Uniwersytecie Technicznym Ukrainy, „Kijowski Instytut Politechniczny im. Igora Sikorskiego” oraz zostałam członkinią Narodowego Związku Artystów Ukrainy.

Zawsze fascynowały mnie miasta, ich architektura, kultura i tradycje. Sketchingiem zajmowałam się już na studiach, choć wtedy nazywało się to trochę inaczej. Do społeczności Urban Sketchers Gdańsk oficjalnie

dołączyłam w 2023 roku i to był nowy, wspaniały etap mojej twórczości.

Co najbardziej lubisz szkicować, jakie tematy sprawiają Ci największą przyjemność?

Uwielbiam rysować ulice, stare budynki z historią i charakterem. Najbardziej przyciągają mnie historyczne części miast.

Obecnie pracuję nad kilkoma seriami prac: jedna poświęcona jest różnym miastom Polski – za każdym razem, gdy odwiedzam nowe miejsce, szkicuję, poznaję jego historię i odkrywam lokalną kuchnię. Druga seria dotyczy miast Europy – to prace większego formatu, niektóre mają



Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu

nawet metr długości.

**Twoja ulubiona technika?
Dlaczego taka?**

Pracuję w różnych technikach, ale szczególnie lubię łączyć tusz i pędzel, akryl, gwasz i ołówek. Taki miks pozwala mi szybko oddać atmosferę, emocje i ekspresję oraz wzbogaca prace teksturą i fakturą.

Jaki jest Twój ulubiony kolor?

Mój ulubiony kolor to czerwony, choć rzadko go używam. Moje prace graficzne mają zazwyczaj ograniczoną paletę kolorystyczną, często pojawiają się w nich pomarańczowe akcenty.

Każdy z nas ma marki artystyczne, które lubi bardziej lub mniej. Z jaką jesteś najbardziej zaprzyjaźniona właśnie Ty? Której marki używasz najczęściej?

Uwielbiam tusze KURETAKE. Są intensywne i dobrze pracują z pędzlem. To jest jeden z moich podstawowych materiałów do pracy. Ostatnio testuję atrament KWZ Ink w szkicowniku od marki RENESANS. Jestem fanką ołówka STAEDTLER 8B. Na Festiwalu Urban Sketching w Świdnicy w 2024 roku odkryłam akwarelową pastelę woskową CARAN D'ACHE – teraz często dodaję nią kolorowe akcenty.

Do teksturowania używam akrylu od ROYAL TALENS i RENESANS. Z papieru wybieram ten o delikatnym odcieniu (kremowy, beżowy, pastelowy) – kolor tła nadaje charakter całej pracy.

Kto Cię inspirowuje? Zdradzisz swojego ulubionego urban sketchera z Polski i zagranicy?

Inspiruję się wieloma artystami, ale wspomnę o kilku:
Maria Redko (Urban Sketchers Gdańsk): @maria_r_e_d_k_o
Dominika Wróblewska (Urban Sketchers Gdańsk): @jeg_er_domee
Maru Godas: @marugodas



Świdnica rynek

Marek Bądryński: @marekbad64
Kiah Kiean Chng: @kiahkiean
Reham Ali: @reham_m_a
Ale moją największą inspiracją jest moja siostra bliźniaczka – Kateryna Ocheredko, której twórczość śledzę od momentu jej narodzin: @kateryna_ocheredko_art

Chcesz zdradzić nam tajny sekret swojej techniki? Jakiś pro tip dla innych sketcherów?

Zawsze noś ze sobą słoiczek tuszu i pędzelek! Najciekawsze momenty zdarzają się wtedy, gdy najmniej się ich spodziewasz. Polecam zostawiać na rysunku puste miejsca – mogą one być elementem kompozycyjnym pracy. Zawsze zachęcam do eksperymentowania z grubością, rytmem

i charakterem linii – może być twarda, miękka, przerywana. To sprawia, że rysunek staje się ciekawszy i bardziej bogaty.

Zostałaś wybrana na instruktorkę podczas Sympozjum w Poznaniu, jakie to uczucie? Jakie towarzyszyły Ci emocje gdy się dowiedziałas o decyzji?

Byłam przeszczęśliwa! To dla mnie ogromny zaszczyt móc być instruktorką i dzielić się swoim doświadczeniem z innymi sketcherami.

Co zamierzasz pokazać podczas swojego warsztatu i demo?

Celem moich warsztatów i demo jest pokazanie, jak szybko uchwycić emocjonalny klimat miejsca poprzez

wzbogacenie szkicu o tekstury i faktury. Używając tuszu, akrylu i ołówka, pokażę, jak kombinacja technik może stworzyć wyrazisty artystyczny obraz – łączący ekspresję i szczegółowość.

Warsztat jest odpowiedni dla uczestników na każdym poziomie zaawansowania.

Każdy z instruktorów miał możliwość zapisania się na jeden warsztat, który wybrałaś?

Zapisałam się na warsztat Farah Irani. Bardzo podoba mi się sposób, w jaki pracuje z kolorem. Tak jak ja, rysuje na kolorowym papierze, co od razu przyciągnęło moją uwagę. Jej prace zachwycają nastrojem, obrazowością, kompozycją i bogactwem gamy barw.



Katowice / Kijów

Svitlana Lagutina

Z pochodzenia jestem Ukrainką, urodziłam się w Kijowie. Z wykształcenia jestem architektem, ale od pięciu lat w pełni poświęcam się sztuce i pracuję jako artystka plastyczka. Do malowania wróciłam w 2019 roku, po ponad dwudziestoletniej przerwie — można powiedzieć, że sztuka cierpliwie na mnie czekała.

Od dziesięciu lat mieszkam na Śląsku — teraz w Łaziskach Górnych, niedaleko Katowic. Należę do śląskiej grupy USk Poland - KiSZ, a teraz wybieram się do nowego rybnickiego oddziału USk. Śląsk jest śliczny!

Jak zaczęła się twoja przygoda ze szkicowaniem i malowaniem? W jaki sposób i kiedy przerodziło się to w urban sketching?

Szkicowanie to obowiązkowa część systemu edukacji w szkołach plastycznych na Ukrainie, więc jako uczennica codziennie miałam zadanie wykonania 10 szkiców. Jako studentka architektury też musiałam wykonywać mnóstwo szkiców i rysunków (kiedy studiowałam,

jeszcze nie miałam dostępu do komputera — przynajmniej przez pierwsze kilka lat). Mam solidne podstawy i dobrze wiem, że bez umiejętności szkicowania trudno wyobrazić sobie jakkolwiek zawód plastyczny. Wracając do malowania po długiej przerwie, również rozumiałam, że szkicowanie to podstawa, która pozwoli odnowić umiejętności oraz rozwinąć nowe. Szkicowanie to duża część mojego artystycznego życia. Bardzo

chciałam mieć towarzystwo, w którym mogłabym swobodnie szkicować razem z innymi, ale przez dłuższy czas nie mogłam go znaleźć w Polsce. Dowiedziałam się o ruchu USk dopiero w 2022 roku — podczas pleneru w Gdańsku poznałam grupę USk Gdańsk i wtedy też dostałam informację, że niedaleko mnie również odbywają się spotkania. Jestem bardzo szczęśliwa, że znalazłam swoje miejsce w tej grupie — czuję się w niej jak

w rodzinie.

Co najbardziej lubisz szkicować, jakie tematy sprawiają Ci największą przyjemność?

Chętnie szkicuję wszystko, co widzę. Inspiruję się naturą i miejskimi pejzażami — szczególnie fascynuje mnie światło i atmosfera. Lubię również martwe natury i kwiaty, ponieważ przyciągają mnie detale. Dużą przyjemność sprawia mi szkicowanie i malowanie portretów — to właśnie ludzkie emocje oraz indywidualność najbardziej mnie interesują.

Twoja ulubiona technika? Dlaczego ona?

Jako malarka pracuję głównie w technice akwareli. Większość moich obrazów to właściwie szkice, tylko że malowane na osobnych kartkach — w większości wykonane z natury, na żywo. Wybieram akwarelę, ponieważ daje możliwość szybkiego uchwycenia chwili, światła, nastroju miejsca lub widoku, który może zainspirować artystę. Ale w swoich szkicownikach nie ograniczam się w wyborze materiałów. Bardzo lubię grafity wszystkich rodzajów (w tym akwarelowe), oczywiście zwykły ołówek, kredki, cienkopisy i piórka, różne pisaki. Cały czas staram się poszerzać swoją wiedzę o materiałach do szkicowania, w czym bardzo pomagają spotkania USk, gdzie każdy chętnie pokazuje i wymienia się materiałami.

Jaki jest Twój ulubiony kolor?

Myślę, że dla mnie ważniejsze jest wyraźne, organiczne połączenie kolorów — nie mam jednego ulubionego. W akwareli bardzo lubię jasne, przejrzyste kolory. Moja paleta nie może się obyć bez chinakrydonów, ultramaryny, żółci cytrynowej, karminu, kadmu pomarańczowego, turkusowego kobaltu, zieleni szmaragdowej, indygo, ceruleum.

Każdy z nas ma marki artystyczne, które lubi bardziej lub mniej. Z jaką jesteś najbardziej zaprzyjaźniona właśnie Ty? Której marki używasz najczęściej?

Jeśli chodzi o pigmenty akwarelowe, nie przywiązuję się do jednej konkretnej marki. Używam farb Rosa, Roman Szmalek, Renesans, Rembrandt, MaimeriBlu, Mission — i chętnie testuję nowe.

W akwareli znacznie ważniejszy jest dla mnie papier. Bardzo lubię Saunders Waterford, Arches oraz Hahnemühle — wszystkie w 100% bawełniane.

Do szkicowania papier może być bardziej różnicowany — lubię szkicowniki Sakura, ale również te z Action dobrze się sprawdzają.

Kto Ciebie inspirował? Zdradzisz swojego ulubionego urban sketchera z Polski i zagranicy?

Liczba artystów, których prace mnie zachwycają i inspirowały, jest naprawdę

ogromna — zdecydowanie nie ogranicza się do jednej czy dwóch osób.

Wśród polskich sketcherów bardzo lubię prace: Anki Ziętkiewicz, Cezarego Bednarczyka, Adama Michena, Eweliny Bisagi, Jurija Ostafijczuka i wielu, wielu innych.

Jeśli chodzi o artystów z całego świata, których podziwiam, nawet nie potrafię powiedzieć, kto z nich należy do ruchu Urban Sketchers, a kto nie. Uwielbiam szkice znakomitej akwarelistki Olgi Retunskiej (artystka z Krymu, obecnie mieszka w Kanadzie), ukraińskiej artystki Samiry Januszkowej (Lwów, Ukraina), prace Giennadija Pugaczewskiego (Kijów, Ukraina), Ireny Spector (Givataim, Izrael), Syundy Azumy (Osaka, Japonia).

Tę listę mogłabym kontynuować bez końca — na świecie jest mnóstwo inspirujących artystów-sketcherów, a dzięki internetowi możemy ich podziwiać niemal codziennie i nieustannie odkrywać nowych.

Chcesz zdradzić nam tajny sekret swojej techniki? Jakiś pro tip dla innych sketcherów?

Do niedawna nawet nie wiedziałam, że mam jakąś specyficzną, rozpoznawalną technikę — nigdy nie postawiłam sobie takiego celu. Po prostu malowałam tak, jak potrafię i jak czuję. Dlatego mogę polecić jedno — jeśli używacie akwareli: nie bójcie się wody i koloru! Spró-



bujcie malować bezpośrednio pędzlem, jakby to był ołówek. Korzystajcie z dużych płam, pozwólcie akwareli płynąć i cieszcie się każdą kroplą, nawet jeśli popłynie nie tam, gdzie się spodziewacie.

Zostałaś wybrana na instruktorkę podczas Sympozjum w Poznaniu, jakie jest to uczucie? Jakie towarzyszyły Ci emocje, gdy się dowiedziałaś o decyzji?

Bardzo się cieszę, że zostałam wybrana do prowadzenia pokazu na Sympozjum w tym roku. Kocham ten ruch z całego serca i marzę, by dołączało do nas jak najwięcej osób na całym świecie. Dlatego doskonale rozu-

miem, jaką wartość ma to wydarzenie. Jestem dumna, że zostałam wybrana. Demo to jedna z moich ulubionych form komunikacji, jeśli chodzi o przekazywanie wiedzy w rysunku, szkicowaniu, malarstwie, ponieważ rozmowa nie przeszkadza mi podczas malowania.

Co zamierzasz pokazać podczas swoich warsztatów i demo?

Będę prowadzić na Sympozjum tylko demo.

Chcę pokazać coś lekkiego, ale efektownego. Temat mojego demo to "Piękno w prostocie", dlatego od wyboru obiektu, aż po samą realizację, będę starała się upraszczać i uogólniać. W technice akwarelowej to na-

prawdę nie jest trudne — farba sama rozlewa się po papierze, dając ogromne możliwości i tworząc piękne, różnorodne efekty. Sama ciągle uczę się ufać akwareli i wybaczać błędy, dlatego temat jest aktualny również dla mnie i jeszcze nie jest do końca wyczerpany. Planuję podzielić się moim doświadczeniem i najprawdopodobniej zdobędę nowe, jak to bywa z każdym nowym szkicem.

Każdy z instruktorów miał możliwość zapisania się na jeden warsztat, który wybrałaś?

Nie zapisałam się na żadne warsztaty, spróbuję wyjaśnić dlaczego. Po pierwsze, wszyscy instruktorzy są wspaniali i wyjątkowi, więc wybór był naprawdę trudny. Z drugiej strony przyznam, że bardzo trudno mi uczyć się czegoś nowego w języku, który nie jest moim ojczystym językiem, który pozwalałby mi na efektywne uczenie się. Dlatego mam nadzieję na możliwość wspólnego szkicowania z tymi wspaniałymi artystami, którzy przyjadą do Poznania. Będzie również okazja, by zobaczyć ich prace i szkicowniki na żywo, a to samo w sobie jest niesamowitą szkołą i doświadczeniem.



Gdańsk

Jula Majewska

Pochodzę z Gdańska i tutaj właśnie tworzę. Zajmuję się malarstwem, ilustracją i grafiką, a także prowadzę zajęcia artystyczne, dzieląc się swoją wiedzą i doświadczeniem.

Urban sketching jest dla mnie sposobem na uchwycenie ulotnych momentów i charakteru miejsc, w których się znajduję. Pozwala mi się w pełni skupić na tym, co mnie otacza.

Skąd jesteś, jaki oddział USK reprezentujesz?

Jestem dumną członkinią Urban Sketchers Gdańsk!

Jak zaczęła się twoja przygoda ze szkicowaniem i malowaniem? W jaki sposób i kiedy prz rodziło się to w urban sketching?

Rysowałam i malowałam od zawsze, ale moja przygoda z urban sketchingiem zaczęła się latem 2020 roku, w wakacje między końcem li-

ceum a rozpoczęciem studiów. Szukając hobby, które pozwoli mi spędzać więcej czasu na świeżym powietrzu – po tylu tygodniach spędzonych w domu – trafiłam na urban sketching. Na początku po prostu rozkładałam szkicownik w różnych zakątkach Gdańska, nie wiedząc jeszcze, że to co robię można nazwać urban sketchingiem, ale później znalazłam na Facebooku gdańską grupę.

Co najbardziej lubisz szkicować, jakie tematy sprawiają Ci najwięcej przyjemności?

Uwielbiam industrialne scenerie, konstrukcje, dźwigi i statki. Moim ulubionym miejscem do rysowania w Gdańsku jest zdecydowanie stocznia.

Twoja ulubiona technika? Dlaczego ona?

Zazwyczaj pracuję w technice mixed media. Łączę ze sobą atrament, akwarele,



markery i kredki, bo pozwalają mi to na szybką pracę.

Jaki jest Twój ulubiony kolor?

Zielony (taki jak gdańskie dźwigi).

Każdy z nas ma marki artystyczne, które lubi bardziej lub mniej. Z jaką jesteś najbardziej zaprzyjaźniona właśnie Ty? Której marki używasz najczęściej?

Moimi ulubionymi przybarami są akwarele Romana Szmala oraz kredki marki Derwent.

Chcesz zdradzić nam taj-

ny sekret swojej techniki? Jakiś pro tip dla innych sketcherów?

Nie bać się eksperymentować, jeśli wyjdzie źle, to są jeszcze kolejne strony szkicownika! Właśnie w taki sposób znalazłam swoją estetykę.

Zostałaś wybrana na instruktora podczas Sympozjum w Poznaniu, jakie jest to uczucie? Jakie towarzyszyły Ci emocje gdy się dowiedziałaś o decyzji?

Czułam ekscytację, że będę mogła podzielić się swoją twórczością, i zaszczęt, że moje nazwisko znalazło się

pośród nazwisk wielu niesamowicie zdolnych ludzi!

Co zamierzasz pokazać podczas swojego demo?

Podczas demo pokażę, jak uchwycić atmosferę miejsca i dynamikę otoczenia, wykorzystując różnorodne media – tusz, markery, akwarele i kredki. Opowiem, jak dzięki łączeniu technik można przyspieszyć proces twórczy.

Poza praktycznymi wskazówkami dotyczącymi rysowania, podpowiem też, jak zoptymalizować swój zestaw do szkicowania, ograniczając go do naprawdę niezbędnych materiałów

**Każdy z instruktorów miał możliwość zapisa-
nia się na jakieś warsz-
tat, jaki wybrałaś?**

Wybrałam warsztat Maru Godas. Może w końcu nauczę się używać gwaszy! Uwielbiam energiczność jej prac i to, w jaki sposób bawi się kształtami i perspektywą.



Fotografia z pierwszego spotkania grupy USk Poland, które odbyło się w Warszawie, fot. archiwum własne



10 lat grupy Urban Sketchers Poland

Jak to się zaczęło opowie Mateusz Hajnysz, założyciel USk Poland w rozmowie z Justyną Wojnowską.

12

Mateusz Hajnysz

Założycie polskiego oddziału Urban Sketchers. Z wykształcenia informatyk, z zamiłowania rysownik i obserwator miejskiej codzienności. W 2015 roku zainicjował powstanie grupy Urban Sketchers Poland, która dziś skupia setki aktywnych uczestników w całym kraju. Brał udział w międzynarodowych sympozjach Usk w Manchesterze i Chicago. Rysuje głównie tuszem oraz akwarelą i zawsze ma szkicownik w plecaku.



Mateusz Hajnysz,
fot. archiwum własne

Jak to się zaczęło... Rozmowa z założycielem Urban Sketchers Poland

W 2015 roku na mapie Urban Sketchers pojawiła się Polska. Dziś USk Poland to ogólnopolska społeczność rysowników, która regularnie spotyka się w wielu miastach, a w tym roku współorganizuje najważniejszą na świecie sketcherską imprezę: **XIII Międzynarodowe Sympozjum Urban Sketchers**.

Sketchers. O tym, jak to wszystko się zaczęło, rozmawia Justyna Wojnowska z osobą, która zainicjowała powstanie polskiego oddziału.

Jak narodził się pomysł na założenie grupy Urban Sketchers Poland?

Przestałem rysować jeszcze w podstawówce – zniechęciła mnie nauczycielka od plastyki. Wróciłem do tego ponad 20 lat później. Przez



**Spotkanie sketcherów w Warszawie rok 2016,
fot. archiwum własne**

przypadek trafiłem na Facebooku na twórczość Danny'ego Gregory'ego, a chwilę później – na grupę Urban Sketchers. Zrobiła na mnie ogromne wrażenie: różnorodność stylów, narzędzi, podejść... Ponieważ nie miałem żadnych rysujących znajomych, zacząłem szukać takiej grupy w Polsce. Bez skutku.

Pomyślałem więc, że może warto ją założyć. Ale nikogo rysującego nie znałem. Wpadłem na pomysł, żeby na grupie Urban Sketchers Global wyszukiwać posty osób z polskimi imionami. Udało się znaleźć kilka, więc napisałem do nich na Facebooku z pytaniem, czy chcieliby założyć ze mną polską grupę. Odezwało się parę osób i wspólnie zrobiliśmy pierwszy krok. Przypominam sobie Igę Oliwiąk, Joannę Prigarę i Kasię Szybką. Niestety nie pamiętam wszystkich, ale każdy z nas był z innego miasta, więc pierwsze spotkania nie



**Spotkanie sketcherów w Łodzi rok 2016,
fot. archiwum własne**

należały do najłatwiejszych. Po kilku próbach organizowania lokalnych wydarzeń, szybko zdecydowaliśmy się na wspólne wyjazdy i każde spotkanie odbywało się w mieście innej osoby.

Co zainspirowało Cię do popularyzowania idei urban sketchingu w Polsce?

Chęć wspólnego rysowania i przekonanie, że może to robić każdy, bez względu na umiejętności. Urban sketching daje przestrzeń zarówno dla artystów czy architektów, jak i dla zupełnie amatorów – takich jak ja. Rysujemy to, co widzimy, dzielimy się efektami, rozmawiamy przy kawie. Nie ma miejsca na krytykę. Jeśli ktoś chce się rozwijać i jest otwarty na feedback, może go otrzymać. Ale nie ma przymusu.

Jakie były reakcje na samym początku?

Większość osób, do których pisałem, była zainteresowana. Ale początki były trudne. Na spotkania przychodziło po kilka osób. Czasem studenci ASP, ale często pojawiali się raz i nie wracali – chyba szukali



**Spotkanie sketcherów w Łodzi rok 2017,
fot. archiwum własne**



czegoś innego. Jednak z czasem, bardzo powoli, osób zaczęło przybywać.

Co było największym wyzwaniem w rozwijaniu grupy?

Cierpliwość. Ludzie pojawiali się i znikali. Amatorzy bali się pokazywać swoje prace, obawiali się oceny. Nawet gdy grupa nieco urosła, brakowało inicjatywy – spotkania trzeba było ciągle organizować od zera. Momentami było to bardzo mozolne.

Czy są jakieś spotkania, które szczególnie zapadły Ci w pamięć?

Pierwsze spotkanie w Warszawie – piękna pogoda, niepewność, kto się pojawi. Później Gdańsk – większa grupa, świetna atmosfera. Szczecin –

Drugie ogólnopolskie spotkanie - Gdańsk 2016
fot. archiwum własne



Szczecin 2016 - trzecie ogólnopolskie spotkanie,
fot. archiwum własne

dwudniowe spotkanie wspólnie z grupą niemiecką, z warsztatami, pokazami i pierwszymi sponsorami. Z każdego z tych wydarzeń mam obrazy przed oczami – miejsca, ludzie, rysunki.

Jak ważne były media społeczniowe w rozwoju USk Poland?

Kluczowe. Facebook – zarówno grupa, jak i fanpage – pozwolił nam informować o wydarzeniach, dzielić się pracami i zdjęciami. Dzięki temu ludzie nas znajdowali.



Szczecin 2016 - trzecie ogólnopolskie spotkanie,
fot. archiwum własne

Czy były sytuacje, które Cię szczególnie zaskoczyły?

Tak – skala niepewności wśród uczestników. Dla wielu osób, nawet bardzo doświadczonych, rysowanie na żywo, w miejscu publicznym, było stresujące. Kilka razy zaskoczyło mnie, że osoby z dużymi umiejętnościami – po ASP czy architekturze – obawiały się dołączyć lub czuły dyskomfort, gdy ktoś zaglądał im przez ramię. Perfekcjonizm i lęk przed oceną bywają silniejsze, niż można się spodziewać.





Czy zmieniło się podejście ludzi do rysowania na żywo?

Zdecydowanie. Gdy spotkania były małe – po dwie, trzy osoby – trudniej było się przełamać. Teraz jest łatwiej, bo grupa daje wsparcie. Ludzie czują się bezpieczniej. I może rzeczywiście osoby, które teraz dołączają, są bardziej otwarte, mniej przejmują się oceną.

Czym jest dla Ciebie urban sketching?

To coś więcej niż dokumentowanie. Dla mnie ma cztery kluczowe aspekty:

Pokonywanie blokad – Wiele osób, jak ja, przestaje rysować przez szkolne doświadczenia. Urban sketching daje im szansę, by wrócić do tego z ciekawością, bez presji. Nie wiem, czy istnieje coś takiego jak „talent”. Na pewno niektórzy mają pewne predyspozycje czy naturalny zmysł, który sprawia, że szybciej osiągają efekty, które ich satysfakcjonują. Natomiast inni potrzebują więcej czasu i praktyki. Moje pierwsze rysunki po 20 latach przerwy były naprawdę słabe, ale chciałem rysować i bywały okresy, kiedy rysowałem prawie codziennie, przerabiałem kursy online, podglądałem prace osób, których styl mnie inspirował i stopniowo moje umiejętności się rozwijały. Urban sketching pomaga, mimo niepewności, wejść na tę drogę – zająć się naszym małym, wewnętrznym dzieckiem, które ma ochotę wyrazić się artystycznie, i dać mu szansę rozwinąć skrzydła. Niektórym zajmie to parę



Łódź 2017 - spotkanie lokalne
fot. archiwum własne



Łódź 2016 - po lewej stronie
Mateusz Hajnysz,
fot. archiwum własne

Niemczech, w Maladze, byłem na sympozjach w Manchesterze i Chicago. Idea i duch są wszędzie bardzo podobne.

Czy nadal masz kontakt z polską społecznością?

Tak. Po powrocie do Polski byłem pod ogromnym wrażeniem, jak Justynie i pozostałym administratorkom udało się rozwinąć grupę i wznieść ją na wyższy poziom. Gdy dowiedziałem się, że Międzynarodowe Sympozjum odbędzie się w Poznaniu - spadłem z krzesła! Mieszkam teraz w okolicach Łodzi i cieszę się, że działa tu aktywna lokalna grupa prowadzona przez Marysię i Aleks. Staram się uczestniczyć w spotkaniach przynajmniej raz w miesiącu. Widząc, jak ruch się rozwija, wiem, że było warto.

Jakie masz plany związane z urban sketchingiem?

Rysować dalej – i medytować. Chciałbym też zaszcześcić tę pasję moim dzieciom.

Jakie rady dałbyś początkującym?

Jeśli masz ochotę – przestań analizować i spróbuj. Dla siebie, nie dla innych. Nie czekaj, aż będziesz „wystarczająco dobry”. Świat i tak o Tobie nie myśli tak dużo, jak Ci się wydaje. A ewentualna krytyka to tylko opinia o jednym rysunku, nie o Tobie jako osobie. Obserwuj

dni czy tygodni, a innym parę miesięcy lub lat. Jeszcze inni być może zdecydują, że to jednak nie dla nich, ale będą mieli okazję podjąć tę decyzję świadomie, po próbie, a nie tylko patrząc na prace innych i mówiąc: „Chciałbym tak rysować. Ale nie mogę, bo nie mam talentu”.

Poznanie ludzi – Dzięki urban sketchingowi poznałem ludzi z całego świata i odkryłem techniki, które mi odpowiadają – np. czarny tusz i akwarela.

Zmianie sposobu patrzenia – Rysując, zaczynamy dostrzegać rzeczy, które wcześniej ignorowaliśmy. Większość życia mieszkałem w Łodzi i wiedziałem, że miasto słynie z kamienic, choć często nie było uważane za szczególnie ładne. Moje zaskoczenie było

ogromne, kiedy po latach zacząłem patrzeć trochę bardziej „do góry” i dostrzegać niesamowitą architekturę w miejscach, obok których przechodziłem regularnie jako nastolatek.

Medytacja – To chwile odcięcia od codzienności. Kiedy rysuję, wyłączam analizę i organizację – pojawia się spokój.

Czy kontynuowałeś rysowanie mieszkając poza Polską?

Tak. Może nie tak regularnie jak wcześniej, ale rysuję kilka razy w miesiącu. Zawsze mam ze sobą szkicownik. Gdy mam chwilę i nastrój – rysuję.

Czy zauważyłeś różnice między społecznościami sketcherów w Polsce i za granicą?

Niespecjalnie. Rysowałem w



innych, próbuj różnych materiałów. Nie ma jednej właściwej drogi. Urban sketching to ogromna wolność – korzystaj z niej na własnych zasadach.

Czy masz marzenie związane z miejscem, które chciałbyś narysować?

Japonia. Od dawna jest na mojej liście – marzę, by tam pojechać, zobaczyć... i oczywiście narysować.

Czy spotkamy się na Sympozjum w Poznaniu?

Zdecydowanie tak! :)

Warszawa 2016 - spotkanie lokalne
fot. archiwum własne





Świdnica 2023,
fot. Piotr Dutkiewicz

10 lat

Urban Sketchers Poland

1 czerwca 2025 – świętujemy dekadę wspólnego rysowania

Trudno uwierzyć, że minęło już **10 lat**, od założenia polskiego oddziału Urban Sketchers w Polsce. Od kilku wiadomości wysłanych przez zupełnie obcych sobie ludzi, przez pierwsze kameralne spotkania w różnych miastach, po dziesiątki wspólnych wydarzeń, warsztatów i międzynarodowych projektów – nasza grupa przeszła imponującą drogę. Dziś tworzymy ogromną społeczność sketcherów, którzy rysują to, co widzą – **na miejscu i na podstawie obserwacji**, zgodnie z zasadami manifestu USK.

1 czerwca 2015 roku (data założenia grupy na Facebooku)

uznamy za symboliczny początek Urban Sketchers Poland.

1 czerwca 2025 świętujemy 10-lecie działalności – z tej okazji oddajemy w Wasze ręce pierwszy numer naszego zina: „Szkicownik bez Granic”. Znajdziecie w nim opowieści o początkach grupy, wywiady, refleksje o rysowaniu oraz zapowiedzi tego, co przed nami. A to dopiero początek świętowania! Przed nami jeszcze:

- konkursy z nagrodami od naszych sponsorów,
- specjalne wydarzenia lokalne w całej Polsce,
- premiera pierwszej książki

o urban sketchingu w języku polskim, która ukaże się jeszcze tego lata!

Jeśli jesteście z nami od lat – dziękujemy! <3
Jeśli dołączacie właśnie teraz – witamy w naszej społeczności.

Zatem: otwierajcie szkicowniki, wyciągajcie ulubione przybory i świętujmy razem tę dekadę pełną szkiców, ludzi i miejsc.

Adminki USK Poland